

SKRZYDŁA SG DOŁĄCZAJĄ DO AKCJI NAD BPN

Dwa śmigłowce Straży Granicznej PZL-Kania oraz samolot PZL-104 Wilga od wczoraj biorą udział w akcji gaszenia pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym - poinformowała Straż Graniczna.

Czwartek jest kolejnym dniem walki z pożarem w Biebrzańskim Parku Narodowym. W nocy strażacy dozorowali kilka newralgicznych miejsc. Służba upłynęła im w miarę spokojnie. Nie było silnego wiatru, ogień się mocno nie rozprzestrzenił – poinformowała w czwartek rano straż pożarna. Pożar w tzw. basenie środkowym Biebrzańskiego Parku Narodowego trwa – z przerwami – trzecią dobę. Według ostatnich danych objął on ok. 6 tys. ha bagiennych łąk i lasów i już się nie rozprzestrzenił, ale akcja gaśnicza wciąż jest prowadzona, bo na tym terenie ogień pojawia się w kolejnych miejscach.

Czytaj też: [Black Hawk i Bell nad parkiem w ogniu \[AKTUALIZACJA\]](#)

Do akcji gaszenia pożaru włączyły się dwa śmigłowce Straży Granicznej PZL-Kania oraz samolot PZL-104 Wilga, o czym formacja poinformowała na Twitterze.

Dwa śmigłowce Straży Granicznej PZL-Kania oraz samolot PZL-104 Wilga od wczoraj biorą udział w akcji gaszenia pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym. [#TrzymamyStraż pic.twitter.com/P4deQpLRs1](#)

— Straż Graniczna (@Straz_Graniczna) [April 23, 2020](#)

W środę przez cały dzień z ogniem walczyło kilkaset osób, nie tylko strażacy zawodowi i z OSP, ale również m.in. żołnierze WOT, pracownicy parku narodowego, Lasów Państwowych i okoliczni mieszkańcy. Do zrzutów wody i obserwacji używane były samoloty i śmigłowce m.in. Lasów Państwowych. W środę, z lądowiska w Brynku wyleciał śmigłowiec gaśniczy airbus AS350 Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Jego "wiaderko" mieści 700 litrów wody. Śmigłowiec dołączył do gaśniczych dromaderów M18B. Samoloty mogą zabrać jednorazowo po 1,8 tys. litrów wody. Od czwartku nad BPN latać ma ich sześć.

Zniszczenia spowodowane przez żywioł widziane z pokładu Black Hawk [@PolskaPolicja pic.twitter.com/mCWEm8vQ9f](#)

— podlaska Policja (@podlaskaPolicja) [April 22, 2020](#)

Akcję z powietrza wsparły również dwa policyjne śmigłowce – jeden Black Hawk i jeden Bell

206. Jak poinformował InfoSecurity24.pl rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji insp. Mariusz Ciarka, "przy wykorzystaniu policyjnych śmigłowców między innymi możliwa jest koordynacja ruchu maszyn gaśniczych i kierowanie pojazdów gaszących w odpowiednie miejsca, tak, aby jak najsprawniej prowadzić akcje gaśniczą". Jak dodał, obserwatorzy ze śmigłowca sprawdzają również czy nie pojawiają się nowe ogniska zapalne, a także wskazują pilotom samolotów gaśniczych, w których miejscach mają zrzucić wodę.

Dzień dobry przed nami kolejny dzień wspierania [@KG PSP](#) w walce z w Biebrzańskim Parku Narodowym. pic.twitter.com/KiabnqN68P

— podlaska Policja (@podlaskaPolicja) [April 23, 2020](#)

Na miejscu są też m.in. trzy lekkie samochody patrolowo-gaśnicze z nadleśnictw Augustów, Rajgród i Knyszyn. Głównym zadaniem strażników leśnych obsługujących te pojazdy jest koordynacja komunikacji radiowej pomiędzy sztabem PSP dowodzącym akcją gaśniczą, a samolotami. Co więcej, szef resortu obrony narodowej polecił Dowódcy Generalnemu skierowanie nad park samolotu Bryza oraz śmigłowców.

Czytaj też: [Płonie największy park narodowy w Polsce. Walka trwa także z powietrza](#)

Jak przekazała PSP, ostatniej doby strażacy wyjeżdżali do różnych zdarzeń ponad 2,2 tys. razy, z czego 997 stanowiły pożary, w których rannych zostało osiem osób. Strażacy 1082 razy wyjeżdżali też do tzw. miejscowych zagrożeń, w których zginęło siedem osób, a 63 zostały ranne. 102 interwencje były związane z fałszywymi alarmami.

PAP/IS24